

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW OBUWIA w CHEŁMKU

Rok I

Chełmek, od 1 do 15 października 1958 r.

Nr 19

Samorząd Robotniczy w Chełmku stanął na wysokości zadania

II Konferencja analizuje wyniki poprzedniego etapu

Kiedy w czerwcu br. I K. S. R. zatwierdziła projekt uchwał do realizacji, nikt chyba nie wątpił, że uchwały te zostaną we właściwych terminach wykonane. Gwarancją tego był staranny dobór ludzi, na których nałożono odpowiedzialność za wykonanie uchwał, oraz świadomość, że z powierzonych sobie zadań będą oni musieli złożyć sprawozdanie na II K. S. R.

Niezależnie od tego przebieg realizacji uchwał kontrolowany był systematycznie na posiedzeniach Kom. Zakł. P. Z. P. R., zaś Rada Rob. jako organ wykonawczy K. S. R. przeprowadziła dwukrotnie gruntowne analizy tego zagadnienia na swych posiedzeniach.

Ponadto powołana przez Dyrektora komisja przeprowadziła w lipcu br. szczegółową kontrolę wykonania zadań na odnośnych stanowiskach. Szło tu przecież o dalszy krok w kierunku poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych załogi oraz wyników gospodarczych zakładu.

Jednakże mimo zastosowania wszystkich stojących do dyspozycji środków, mających na celu zabezpieczenie realizacji uchwał, część z nich, niewielka zresztą — jak to wynikało ze złożonych na II K. S. R. sprawozdań — znajduje się jeszcze dotąd w wykonaniu, bądź też nie jest zrealizowana w ogóle. Złożyły się na to trudności obiektywne, których pokonanie przekraczało możliwości zakładu.

Konferencja odbyła się dnia 27 ub. miesiąca w obecności 49 członków oraz przedstawicieli władz partyjnych i przemysłowych w osobach:

Józef Tarko — sekretarz K. W. w Krakowie, Mrzygłódowa — kier. organ. K. P. w Chrzanowie, Karlicki — przedstaw. M. P. L., Lis — przedstawiciel C. Z. P. S., Ochociński — przedstaw. Zarz. Gł. Zw. Zaw.

Przewodniczył I sekr. K. Z. Emil Ostrowski, który we wstępnym przemówieniu scharakteryzował cele i zadania Konferencji Samorządów Robotniczych, poczym zebrani wysłuchali sprawozdań, składanych kolejno przez: Tomasza Remsaka z realizacji uchwał w zakresie produkcyjno-ekonomicznym, Stefana Kądziora z zakresu spraw socjalno-bytowych, dyr. Jana Pactwy z realizacji eksperymentu i wykonania planu za m-ce VI, VII i VIII br. oraz Tadeusza Soroki z wykonania uchwał XI Plenum K. C. P. Z. P. R.

Dyskusja

Dyskusja była obszerna i zawierała szereg ciekawych momentów oraz wniosków. Podajemy ją w streszczeniu z uwzględnieniem najbardziej charakterystycznych wypowiedzi.

Czesław Putrzyński poruszył sprawę wielce niedostatecznego zaopatrywania Chełmka w artykuły żywnościowe, co miejscowych pracowników — a szczególnie pracujących małżeństwa — zmusza do wyjazdów po zakup żywności poza Chełmek. Zakończył apelem do K. Z., by tenże poczynił starania o uzdrowienie sytuacji na tym odcinku.

— Dlaczego w projekcie uchwał nie ujęto m. i. sprawy zorganizowania własnej przewijalni silników elektrycznych? — zapytuje Tomasz Rem-

sak, a nawiązując do wypowiedzi przedmówcy, dodaje, że przekazywanie artykułów żywnościowych do sklepów odbywa się w sposób wysoce antyświatowy.

Tadeusz Soroka, wyraziwszy niezadowolenie z polityki kadrowej, prowadzonej w zakładzie, postuluje, by dla uniknięcia trudności w produkcji nie zwalniano pracowników z miejsca, lecz po przepracowaniu ustawowego okresu wypowiedzenia. Potem zwrócił uwagę na brak w Chełmku godziwej rozrywki po pracy, następnie przekazał prośbę pracowników o otwarcie przez zakład własnego sklepu z obuwem w Chełmku, a w końcu napomknął, że użytkownicy stołówki żalą się, iż obiady — mimo podniesienia ich ceny — nie uległy żadnej poprawie.

Zagadnienie sklepów detalicznych, których uruchamianie napotyka na wielkie trudności ze strony nawet terenowych rad narodowych, wbrew wyraźnej opinii konsumentów i ich interesom, było przedmiotem dyskusji Mariana Oszucińskiego. Wymieniony wysunął także projekt organizowania okresowych spotkań pracowników garbarni z pracownikami zakładów obuwiczych, celem zacieśnienia współpracy.

O trudnościach mieszkaniowych i związanym z tym zagadnieniem braku fachowców w Wydziale 700, o nieuzasadnionych rozpiętościach płac w poszczególnych jego oddziałach, o konieczności podniesienia zarob-

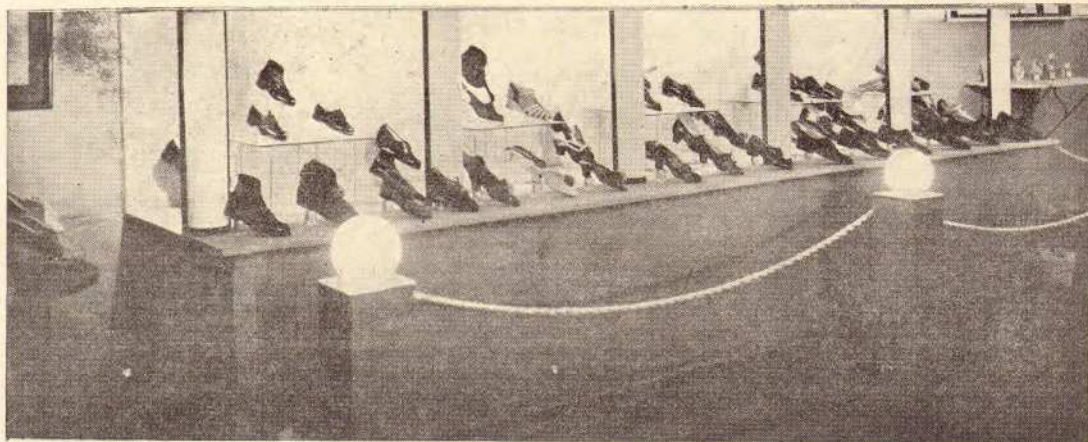
ków mechaników ruchu i o tym, że park maszynowy P. Z. O. jest mocno przestarzały, mówił Jerzy Małeńczak.

Dyr. Stanisław Jastrzębski podkreślił na wstępie doniosłe znaczenie K. S. R., której uchwały, mające na celu dobro pracowników i zakładu, winny być systematycznie realizowane. Nawiązał do sklepów fabrycznych, które, pełniąc rolę aparatów, rejestrujących potrzeby i wymagania

no także starania o podniesienie płacy mistrzów do 2.000 zł miesięcznie.

Występującemu obecnie żywiłowemu przepływowi pracowników należy przeciwdziałać przez udzielanie zwolnień dopiero po odpracowaniu 14-dniowego okresu wypowiedzenia.

W dalszym ciągu dyr. Pactwa przedstawił sprawę zużycia skór i stwierdził, że jest jeszcze duża część pracowników, którzy nie przywiązują



Jakość i estetyka obuwia są przedmiotem szczególnej troski Samorządu Robotniczego.

społeczeństwa pod względem obuwia, mają jako główny cel szybkie zaspokajanie tych potrzeb przez ściślejszy kontakt z fabryką. Zakończył stwierdzeniem, że eksperyment, który dotychczas daje dobre rezultaty, winien być nadal kontynuowany.

„Tempo budownictwa mieszkaniowego jest bardzo powolne” — mówił Marian Sroka, dodając, że nie tylko wysokość zarobku, ale także możliwość otrzymania mieszkania decyduje o przywiązaniu pracownika do zakładu.

Dyr. Jan Pactwa, włączając się do dyskusji, rozpoczął od omówienia najbardziej palącego zagadnienia, jakim jest nieprzebieżanie dyscypliny pracy. Jaskrawymi przykładami tego są późne rozpoczynanie i wcześniejsze kończenie pracy, co w efekcie równa się niezgodnemu z ustawą, szkodliwemu dla załogi i zakładu skracaniu dnia roboczego do 7, a nawet do 6 godzin. A że plan dzienny wykonany być musi, więc w pośpiechu robi się byle jak, na czym poważnie cierpi jakość obuwia. Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie, do czego należy dążyć przede wszystkim przez rozmowę z załogami poszczególnych oddziałów.

W związku z tym, że w przyszłym roku produkcja obuwia obejmie kilkadziesiąt wzorów, istnieje zamiar przeszkolenia mistrzów i instruktorów, celem jeszcze lepszego opanowania przez nich produkcji. Poczynio-

wagi do oszczędności materiału, co szczególnie daje się zauważyć w oddziale 420. Zakończył naświetleniem sprawy sklepów i zapowiedzią wniesienia poprawek do eksperymentu, zmierzających do lepszej jego organizacji.

Przedstawiciel Zarz. Gł. Zw. Zaw. Ochociński poinformował zebranych o przebiegu realizacji postulatów, wysuniętych przez załogi poszczególnych zakładów przem. skór. Tak więc zmieniono zasady premiowania za oszczędność materiałów, uregulowano sprawę wynagrodzenia za II gat. obuwia oraz poczyniono daleko idące kroki w kierunku zniesienia premii progresywnej, natomiast sprawa deputatów załatwiona została negatywnie. W chwili obecnej Zarz. Główny dąży do złagodzenia różnicy w płacach i doprowadzenia zarobków w przemyśle lekkim do poziomu średniej w przemyśle ciężkim.

Z uwagi na to, że w wielu wypadkach przyczyną niepunktualnego rozpoczynania pracy są także poważne niekiedy opóźnienia pociągów z pracownikami, Mieczysław Bisaga proponuje zwrócić się w tej sprawie do D. O. K. P., co może spowodować zmianę na lepsze. Ujemnie na dyscyplinowanie załogi wpływa także m. i. zła organizacja kiosków fabrycznych. Bisaga mówił dalej o niskiej jakości pasów, braku części zamiennych, a w końcu wysunął wniosek,

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Samorząd Robotniczy w Chełmku stanął na wysokości zadania

II Konferencja analizuje wyniki poprzedniego etapu

(Dokończenie ze strony 1-szej)

aby pracowników starszych wiekiem przesunąć do lepszych prac przy zachowaniu dotychczasowych plac.

Przew. R. Z. Stefan Kądzior udzielił swój w dyskusji rozpoczął apelem pod adresem Zarz. Gł. i M. P. L. o spowodowanie uruchomienia kredytów na r. 1959 na budowę ośrodka kulturalnego w Chełmku, następnie, biorąc pod uwagę warunki zdrowotne załogi, skrytykował niewystarczającą przydział miejsc na leczenie sanatoryjne. W zakończeniu zwrócił się do przedst. Zarz. Gł. z prośbą o wyjaśnienie sprawy autobusu zakładowego.

Przedstawiciel K. W. P. Z. P. R. w Krakowie Tarko stwierdził, że II konferencja była dobrze przemysłana i zdała egzamin zgodnie z przewidywaniami K. W., który wyraża swoją zgodę na przedłożenie eksperymentu, gdyż tenże dał dotychczas pozytywne rezultaty nie tylko w po-

staci większego funduszu zakładowego, ale przede wszystkim lepszego zaspokojenia potrzeb konsumenta i powiązania dobra zakładu z ogólnonarodowym. Odnośnie zaopatrzenia Chełmka przyrzekł, że sprawa ta będzie rozpatrywana w K. W., który poczyni starania, by woj. krak. pod względem aprobowanym podciągnął do średniej krajowej.

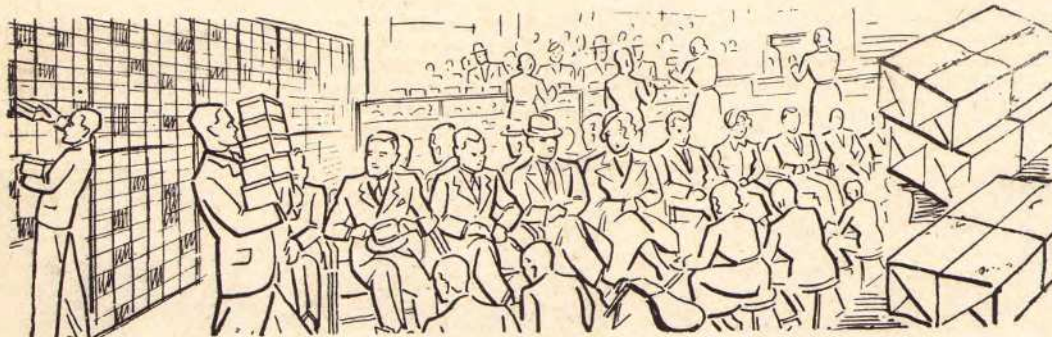
Na temat zaopatrzenia Chełmka mówił także I sekretarz K. Z. Emil Ostrowski, stwierdzając, że sytuacja pogarsza fakt, iż w Chełmku w artykuły żywnościowe zaopatrują się także pracownicy przyjezdni. Wysuwa propozycję, aby miejsce Gm. Spół. w Chełmku zajęła P. S. S., co napewno przyczyni się do poprawy zaopatrzenia. Trudniejszą natomiast do załatwienia będzie sprawa zatrudnienia, ponieważ zakład nasz leży w otcoczeniu kopalń, w których wyższe zarobki stanowią magnes, przyciągający ludzi do pracy.

„Powstająca w Spytkowicach ko-

palnia i nowa rzeźnia w Chrzanowie zaostrzą napewno jeszcze bardziej sytuację na odcinku zatrudnienia” — przewiduje Ostrowski. Odnośnie eksperymentu stwierdza, że o ile tenże w początkowym okresie cieszył się poparciem, to w dalszym okresie jego rozwoju różne czynniki ustosunkowały się do niego obojętnie, a obecnie nawet wrogo.

Na tym dyskusja została zakończona, uważamy jednak za wskazane dodać, że oprócz wymienionych zbierali w niej jeszcze głos: Jeleń, Noworyta i J. Zajas. Pierwszy prosił o zainstalowanie oświetlenia na nowej kolonii i apelował o ochronę odpadu krepy przed zamknięciem; drugi zażądał, by punkt o indywidualnym rozliczaniu protokołów rozkroju przez sztancerów skreślić z uchwał konferencji, z uwagi na nierówny intelektualny poziom oddzielnych pracowników. Wypowiedź Zajas dotyczyła sposobu rozliczania delegacji kierowniczych.

Po dyskusji II K. S. R. podjęła szereg uchwał do realizacji w IV kw. br. (Streszczenie poszczególnych sprawozdań zamieszczać będziemy kolejno w nast. numerach naszej gazety.)



Wielu uwagi poświęciła II K. S. R. sprawie sklepów zakładowych. Chociaż sprawa ta jest ściśle związana z realizacją eksperymentu, uruchomienie ich napotyka na ogromne trudności, mimo że już otwarte sklepy cieszą się coraz większym zaufaniem społeczeństwa.

Uchwały II-giej Konferencji Samorządu Robotniczego

W rezultacie przeprowadzonej dyskusji oraz analizy działalności przedsiębiorstwa za okres ostatnich trzech miesięcy br. dla spowodowania dalszej poprawy wyników gospodarczych poprzez likwidację wszelkich przyczyn i marnotrawstwa, podniesienia kwalifikacji załogi, stworzenie lepszych warunków pracy, jak również dla poprawy warunków socjalno-bytowych — uważa się za wskazane powziąć następujących uchwał z jednoczesnym:

- wyznaczeniem terminów ich wykonania,
- wyznaczeniem osób, odpowiedzialnych za ich wykonanie,
- wyznaczeniem osób, odpowiedzialnych za kontrolę, a mianowicie:

A. Wykonanie planu

Dla zabezpieczenia wykonania planu rocznego ilościowo, poprawienia wskaźników wartościowych planu, zwiększenia akumulacji oraz lepszego zaspokojenia rynku postanawia się:

1. Uruchomienie w warsztacie 432 produkcję kożuszków damskich w miejsce półbutów męskich na krepie.

2. Uruchomić w warsztacie 442 produkcję męskich półbutów klejonych w miejsce trzewików przemysłowych.

3. Uruchomić w warsztatach 322 i 323 produkcję welingtonów.

B. Dyscyplina pracy

W dążeniu do dalszej poprawy dyscypliny pracy, mającej wpływ na

rytmiczne i jakościowe wykonywanie planów produkcji postanawia się:

1. Zobowiązać cały personel nadzorujący do dopilnowania punktualnego rozpoczęcia i zakończenia pracy przez systematyczne kontrolowanie stanowisk pracy.

W stosunku do niepoprawnych wyciągać wnioski aż do zwolnienia właściwie.

2. Wzmocnić społeczną kontrolę w zakresie stosowania się chorych do zaleceń lekarza — wyciągać wnioski, zmierzające do ograniczenia lub wstrzymania wypłaty zasiłku chorobowego.

3. Dla zmniejszenia godzin nieobecnych nieusprawiedliwionych, przeprowadzać zbiorowe odprawy z nieusprawiedliwionymi z dnia poprzedniego w dniu następnym, wskazując na szkodliwie dla zakładu skutki z takiego postępowania.

W stosunku do niepoprawnych wyciągać wnioski.

4. Podawać systematycznie w gazecie zakładowej komunikaty z odcinka walki o poprawę dyscypliny pracy.

C. Wydajność pracy

1. Celem zwiększenia wydajności pracy oraz wyeliminowania trudności na odcinku zatrudnienia opracować i wprowadzać do produkcji mniej pracochłonne wzory obuwia.

2. Dla zmniejszenia stanu zatrudnienia należy dokonać przeglądu wszystkich stanowisk pracy i na tej podstawie dążyć do wyeliminowania zbę-

dnych czynności, połączenia stanowisk pracy, przy których pracownicy nie są odpowiednio wykorzystani, i przeprowadzenia zmian w kolejności operacji w procesie produkcji, co pozwoli na lepsze wykorzystanie pracowników.

D. Jakość produkcji

Dla poprawy jakości i estetyki produkowanego obuwia postanawia się:

1. Wprowadzić współzawodnictwo międzywarsztatowe, w którym podstawowym kryterium byłaby jakość i estetyka obuwia. W tym celu należy opracować regulamin z uwzględnieniem premiowania za uzyskanie 3-ch pierwszych miejsc.

2. Przeprowadzać co najmniej raz w tygodniu odprawy z załogami poszczególnych warsztatów, na których należy omawiać wady, wpływające na klasyfikację obuwia do II gat., oraz ilość II gat. wg poszczególnych wad, jak również przedsięwzięte i zamierzone środki zaradcze.

E. Powiększenie wzornictwa

Dla lepszego zaopatrzenia rynku w większą ilość asortymentów i wzorów obuwia, wprowadzić do produkcji w roku przyszłym 105 wzorów obuwia w miejsce dotychczas produkowanych 75. W tym celu należy do końca roku 1958 wykonać następujące prace przygotowawcze:

1. Nastawić organizacyjnie komórki przygotowania produkcji do tych zwiększonych zadań w szczególności

Chełmek na łamach prasy krajowej i zagranicznej

W związku z niedawnymi Ogólnopolskimi Targami Przemysłu Skórzanego w Radomiu szereg dzienników, a także niektóre tygodniki zamieściły o wystawionych tam wzorach obuwia produkcji P. Z. O. Chełmek pochlebne wzmianki.

W organie Komitetu Morskiego K. P. Z. R. w Odessie — Związek Radziecki — ukazało się zdjęcie, przedstawiające fragment produkcji naszych zakładów. Zdjęcie opatrzone zostało napisami:

„U naszych przyjaciół. Polska Rzeczpospolita Ludowa. — W jednej z hal fabryki obuwia w mieście Chełmek».

przez: planowanie wzornictwa, uzupełnienie personelu, współpracę z plastykami, dążenie do wypróbowania nowych urządzeń na próbnym parciach.

2. Przygotować organizacyjnie warsztaty 443, 431, 432, 434 i oddział w Krakowie do podjęcia z dniem 1. I. 1959 r. równoczesnej produkcji kilku wzorów — zamiast jak dotychczas dwóch.

F. Gospodarka materiałowa

Celem uzyskania lepszych wyników na odcinku rozkroju skór przez poszczególnych sztancerów — zobowiązuje się:

1. Kierownictwa Wydziałów rozkroju skór do dziennego rozliczenia protokołów rozkroju (w dniu następnym za dzień poprzedni), na podstawie których mistrzowie sporządzać będą dzienne zestawienia wyników rozkroju.

2. Kierownictwa Wydziałów rozkroju skór do systematycznego wprowadzenia samodzielnego rozliczania protokołów rozkroju przez sztancerów.

3. Dla zapoznania sztancerów z codziennymi wynikami rozkroju wprowadzić na obydwo manipulacjach tablice, obrazujące wyniki najlepszych i najgorszych siekaczy w danym dniu z podaniem uzyskanej premii (ew. straty).

4. Zorganizować magazyny podręczne drobnych materiałów produkcyjnych w nowowytwarzanych pomieszczeniach tak, aby można uzyskać pogląd na zużycie tych materiałów przez poszczególne warsztaty.

G. Szkolenie

1. Dla podniesienia poziomu średniego personelu technicznego zorganizować dla wszystkich majstrów i kandydatów na majstrów — kurs bez odrywania od pracy.

2. Kontynuować po przerwie wakacyjnej kurs przygotowawczy do egzaminu technika-obuwika dla eksternistów naszych zakładów.

3. Uruchomić jedną klasę szkoły zawodowej dla młodzieży pracującej w naszych zakładach.

4. Uruchomić i zabezpieczyć ciągłość nauki dla młodzieży, która za deklaratywnie się uczęszczała do szkoły podstawowej, celem ukończenia 7-mu klas.

5. Zorganizować kurs szkolenia sztancerów w zakresie przygotowania i przeprowadzania prawidłowego rozkroju skór.

6. Zorganizować kurs mechaników ruchu, pozwalający na zapoznanie szczególnie mech. młodszych z konstrukcją i działaniem obsługiwanych maszyn.

H. Organizacja kombinatu

W związku z reorganizacją w przemyśle skórzanym, polegającą na uregulowaniu przedsiębiorstwa wielo-

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej)

Uchwały II-giej Konferencji Samorządu Robotniczego

(Dokończenie ze strony 2-giej)

zakładowych — wielobranżowych, posiadających więc produkcyjną i terytorialną, należy:

1. Opracować schemat organizacyjny Południowych Zakładów Skórzanych.

2. Ustalić formy współpracy i koordynacji pomiędzy zakładem macierzystym a zakładami, wchodzącymi w skład kombinatu.

3. Opracować perspektywiczny plan działalności kombinatu, pozwalający docelowo uzyskać pełne pokrycie zapotrzebowania skór gotowych w ramach kombinatu.

I. Socjalno-bytowe

1. Wystąpić z wnioskiem przez Min. Przem. Lekkiego do Woj. Rady Narodowej o przyznanie dalszych kredytów na budownictwo indywidualne na rok 1959.

3. Dokonać parcelacji terenów obok nowego stadionu na indywidualne działki budowlane w oparciu o dokumentację Miastoprojektu.

4. Poczynić starania w kierunku uzyskania dodatkowego kredytu w ramach G. R. N. Chelmek na uzbrojenie terenu pod działki indywidualne.

5. Przygotować dokumentację i lokalizację oraz zatwierdzić ją na II-gi budynek mieszkalny na rok 1959 z funduszy własnych.

6. Uruchomić pralnię odzieży ochronnej i punkt naprawy odzieży

7. Zaopatrzyć wszystkie stanowiska robocze w podesty drewniane, izolujące nogi od posadzki betonowej.

8. Uruchomić fundusz na sprzedaż ratelną towarów atrakcyjnych, jak: maszyny do szycia, pralki, rowery, buty filcowe i t. p.

9. Wygospodarować 1 etat pracownika umysłowego, który zostanie przeznaczony do prowadzenia budownictwa indywidualnego przyzakładowego. Pracownik ten zajmowałby się takimi sprawami, jak: kontrola realizacji budów, sprowadzanie zużyciu, rozdział materiałów budowlanych, staranie się o nie i t. p.

oddziałów zdyskwalifikowały się na finiszu drugiego roku eksperymentu niewykonaniem planu jakości. Takie zjawisko na przestrzeni 2-ich lat zanotowano dopiero w tym nieszczyśliwym sierpniu.

Ze stać nas było na tyle, aby to zjawisko nie miało miejsca, świadczą wyniki następnego m-ca września, które prezentuje poniższa tabela.

Od- dział	% wykonania planu		
	Ilościowego	Jakościowego (II getunhu)	
		plan	wykonanie
431	100,5	9,0	7,9
432	105,1	10,0	7,0
433	100,7	15,0	11,5
434	100,3	12,0	9,9
439	102,1	12,0	7,7
441	100,2	12,6	12,6
442	100,0	7,5	7,4
443	102,1	10,0	7,6
444	104,2	3,5	3,3
460	100,0	2,0	1,9
321	100,0	5,0	5,0
322	100,0	0,8	0,8
323	100,0	0,2	1,5
Ogółem	101,2	7,8	6,7

Wyniki mówią za siebie w sposób dość zadowalający. Spodziewać się należy, że w następnych miesiącach jakość i estetyka ulegnie dalszej poprawie.

Reprezentujemy konsekwentny pogląd, że na łamach naszej gazety powinniśmy informować załogę nie tylko o złych stronach pracy, ale też i o dobrych. Niech te informacje kształtują załogę zdrową ambicją, która jest nie bez znaczenia w życiu produkcyjnym!

Zgodnie z tym, komunikujemy, że obuwie, wychodzące z naszych rąk, ma wysoką klasę w ocenie szerokiej rzeszy konsumentów. Wyrazem tego są bardzo pozytywne zdania, wypowiedziane przez handlowców całej Polski podczas trwania Ostatnich Targów Poznańskich »Jesień«, na których wystawione było nasze obuwie.

Wobec takiej opinii nie powinniśmy przechodzić obojętnie nawet koło drobnych usterek. Należałoby zrewidować swój stosunek do pracy i zakorzenione nauki, nie sprzyjające dobrej jakości i estetyce, wyeliminować je do minimum z myślą o ludziach, którzy wzamian za ładne obuwie darzą nas prawdziwą sympatią.

Pracując sumiennie, z poczuciem obowiązku, polepszymy swoją osobistą stronę materialną oraz doczekać się możemy niejednego przyjemnego przeżycia, związanego z pracą i zakładem.

Zyczymy sobie zatem tego wzajemnie.

M. G.

Rada Robotnicza komunikuje

Na posiedzeniu w dniu 23. 9. 1958 r. powzięte zostały następujące uchwały:

1. Zatwierdzono wyniki oddziałów oraz podział funduszu premiowego za miesiąc lipiec i sierpień.

2. Zatwierdzono analizę wykonania uchwał I Konferencji Samorządu Robotniczego z zakresu spraw produkcyjnych i ogólnozakładowych oraz spraw socjalno-bytowych. Analiza ta została następnie przedstawiona na II Konferencji Samorządu Robotniczego w dniu 27. 9. 1958 r.

3. Na wniosek Rady Zakładowej postanowiono wydać po jednej parze obuwia wszystkim sprzątaczkom. Obuwie zostało wydane bezpłatnie i na ten cel Rada Robotnicza przeznaczyła kwotę około 10.000 zł.

4. Zatwierdzono propozycję dyrektora w zakresie ustalenia dodatkowych prac akordowych dla pracowników kolumny za- i wyładowczej.

5. W związku z uroczystościami jubileuszowymi naszego związku zawodowego, postanowiono na wniosek Rady Zakładowej przyznać kwotę zł 8.000 z przeznaczeniem na upominki dla działalców związkowych.

6. Postanowiono wypłacić zaliczkę na poczet 13-tej pensji za rok 1958 i w celu opracowania odpowiedniego regulaminu wypłaty tej zaliczki powołano komisję w składzie:

Adam Kramarczyk przew. kom.

Tadeusz Jodłowski członek „

Jan Fidynt „

Regulamin należy przedstawić do zatwierdzenia na następnym posiedzeniu Rady Robotniczej, a wypłatę zaliczki nastąpić powinna w bieżącym miesiącu.

7. Andrzejowi Dworniczakowi, studentowi Wyższej Szkoły Ekonomicznej, synowi zmarłego Dominika Dworniczka, przyznano na okres studiów stypendium w wysokości złotych 500 miesięcznie.

Nie jest źle, lecz musi być lepiej!

Przeżywamy znowu jesień — złotą polską jesień. Były one na przestrzeni lat naszego życia różne — pogodne ku ucieście nas wszystkich i słotne, ponure, wywołujące na naszych twarzach niezadowolone. Wszystkie te pogodne i te pochmurne upływają w szybkim, bardzo szybkim tempie.

Proszę, spoglądnijmy wstecz dwa lata! Wtedy opracowywaliśmy założenia do eksperymentu, który realizujemy już drugi rok i jesteśmy z nim w końcowej fazie, bowiem rada ministrów przyznała naszemu przedsiębiorstwu prawo eksperymentowania tylko na dwa lata.

Na tym krótkim stosunkowo odcinku czasu było różnie: źle i dobrze. Przeżyliśmy okresy ciężkie w naszej pracy, ale również nie zapomniemy o tych przyjemnych, które dodawały nam otuchy!

Weźmy naprzekiad uzyskanie I-go miejsca za osiągnięcie najlepszych wyników ekonomicznych branży skórzananej, dalej przedstawienie się na pro-

dukcję sezonową, którą zaimponowaliśmy całemu społeczeństwu, wypłatę 13-tej pensji jako rezultat naszych wysiłków.

Słowem, na przestrzeni tych dwóch lat staliśmy się bogatsi i uzyskaliśmy autorytet zakładu przodującego. To jest bardzo dużo, ale nie wszystko. W dalszym ciągu trzeba pracować nad poszerzeniem zasad eksperymentu. W ramach tych prac tworzy się od 1 listopada b. r. kombinat skórzany, mający usprawnić kooperację naszego zakładu z zakładami garbarskimi.

W konsekwencji powyższego spodziewać się należy lepszej jakości obuwia, bo taka jest zresztą myśl przewodnia kombinatu.

Równorzędnym z postępowaniem przedsiębiorstwa na odcinku realizacji zarządzania w parze musi iść postęp naszej pracy produkcyjnej — i o tym ani na chwilę nie trzeba zapominać.

A, niestety, trzeba stwierdzić, że w m-cu sierpniu załogi aż siedmiu

A w alkierzu cisza.

Nic, ani szmeru.

O, Światowidzie!

— Jezus, Maria!

Jur się porwał z ręką na szablę, po karczmie dzwoniło jeszcze echo ochryplego krzyku o ratunek, charkot człowieka duszonego dochodził z alkierza, rozpaczliwiej walki pogłosy.

Jur szablę wyciągnął i w stronę alkierza się rzucił, ale nagle ramiona czołbie nogi mu opłoty, usiłując go obalić tym chwytem nie tyle mocnym, co niespodziewanym.

— Cichaj waś, to nic!...

— Człeka mordują!

— To nic, przewidziało się waści.

— Puść!

— Ostaniesz...

— Puść, bo łeb rozwałę!

— Ostaniesz, niewieście krzywdy nie zrobisz...

Szept kobiety spieszny był, zgłoszony, a tam, w alkierzu, charkot coraz słabszy.

Jur bez namysłu ciał szablą w ona głowę, czarnymi warkoczami oplecioną, co mu do nóg Ignęła i hamowała krok.

Jęk, ramiona się rozwarły i Jur do alkierza runął. Chwila to była, jeden potężny cios, zadany całą siłą mło-

dego ramienia, rozplątał czaszkę karla aż do kręgu, karla, co przysiadł na ofierze, jak potworny pajak. Krzyk, śmierć zdławiony w poczęciu, nieskaltalna była ciała spadła ciężko na dyle podłogi, bluzgając fontanną krwi. Jeszcze chwilę kablakowate nogi kopały podłogę i darty ziemię, zakrzywione spazmem konania palce, ale Jur już tego nie widział; wrócił do izby karczemnej po światło. Potknął się za progiem o ciało pięknej karczmarki.

Żywie czy trup?...

Pochylił się nad nią, w upadku uderzyła skronią o kant dębowego stołu, żyła, słaby oddech podnosił pierś, a krew ściekała kroplami na śnieżną biel koszuli i stygła. A w oczach, w tych oczach półotwartych, był straszny wyraz, umizg w nich był, umizg upiórzycy.

Jur porwał łuczywo i stągał z wodą. „Wpierw tamtych ratować trzeba, zbójnica ma czas, bo choćby z niej i dusza wyszła, toć i niewielka szkoda...” rozumował.

Z trudem jeno docucił się pana Helta. Starzec patrzył na swego wybacę i na kadłub potwornego karla równie błędnie oczyma, gardło miał opuchnięte od silnego chwytu rąk zbójnickich, czerwone i czarne kręgi wirowały mu przed oczyma, a osłabienie było tak wielkie, że i kroku

postąpić nie mógł. Jur przypomniał sobie i o winie w sepecie, ale równocześnie przyszedł mu na myśl i sekretarz, więc z niepokojem zbliżył się do łóżka, przekonany, że jakiś nowy straszliwy obraz przedstawi się jego oczom, aleć zagrzebanego w betach znalazł Konrada Plaitena całego i zdrowego, jeno trzęsącego się ze strachu, jak w febrze.

— To waś cały!

Zdziwił się Jur, usiłując go przewrócić twarzą ku izbicy, ale przerażony chłopak z całych sił trzymał się łóżka, wrzeszcząc w niebogłosy; polecał duszę grzeszną wszystkim polskim i niemieckim świętym. Jurowi nie do śmiechu było, a przecie z trudem tylko się powstrzymywał, patrząc na kopanie tych chudych, gołych nóg, na rozpaczliwą obronę w niczem nie zagrożonego żywota.

— Opamiętaj-że się waś; to ja, Bendoński.

— Zbój może tyż!

— Cichojże waś, nikt tu na waściną duszę nie łakomy, zbójnik już nie żyje; ubieraj się waś, do stajni musimy iść, pacholców pobudzić! Pan Helt zesłał bardzo, wino trza wyjąć, a ja nie wiem, gdzie klucze od sepetu.

— Ubieraj się, Konrad!

(Dokończenie nastąpi)

Maria Czeska-Maczyńska

Karczma na bezdrożu

Opowieść z lat ubiegłych 4)

Nie mogła jakoś, nie mogła, ona, co tyle razy już była współniczką zbrodni! I teraz myślała, że gdy Inisław do komory pójdzie, rozbudzi Jura, nie żeby ratował, jeno by ją potem od potwornego karla uwolnił.

Spotkała oczy Inisława, ponure, groźne i zimno przejęło ją nawskrós. Podniosła się z ławy.

— No to siedź tu, a ja tam już zrobię, jako zwykłe!

Wstrząsnęła się.

— Strach mi czegoś...

— Głupiasz, drugi raz może się nie zdarzyć taka gratka! Fura ładowne Bóg wie jakowemi skarbami, ze wschodu przecie wracają, broń pewno wiezą i jedwabie.

Stuliła ramiona.

— Strach mi...

— Głupiasz, serce jeno w człowieku mgliśz niepotrzebnie!

Patrzyła rozszereżonymi grozą oczyma, jak cicho rozwarły się drzwi do alkierza i karzeł wpełznął tam ostrożnie, na czworakach, jak olbrzymi kot.

Znow się jej zdawało, jako tam, w stajni, że coś przez szyby wgląda, jakaś potworna a jednak znana głowa. Lęk ten szalony, obłądny lęk.

Może tak, może nie...

Większość zawodników i kibiców jest zdania, że tylko przysłówowy pech przeszkodził w tym roku drużynie Chełmka w zdobyciu upragnionego mistrzostwa III Ligi, od którego

Chełmek dzielił tylko krok. Czy nadzieja na I miejsce w przyszłym roku nie okaże się płonna — zobaczymy. »Que sera, sera... — co będzie, pokaze czas...«

Obuwia produkujemy coraz to więcej

W okresie trzech pierwszych kwartałów bież. roku w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku produkcja przem. obuwniczego wzrosła ogółem o 3,2 mln. par, w tym obuwia skózanego wykonano w ciągu 9 miesięcy o 2,1 mln. par więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Kto chce się dobrze zabawić?

Nie namawiamy nikogo, ale radzimy, aby na zabawę sportową, która odbędzie się w sobotę, 18 bm., przyjechać wcześniej, niż później. Bo — jak nas słuchy dochodzą — na tę zabawę wybiera się tylu gości, że może zabraknąć miejsca.

własnym interesie badaniom lekarskim w terminach, wskazanych przez technikę B. H. P.

W stosunku do opornych zastosowane będą sankcje karne.



Kochano Redakcyj!

Zaraz z miejsca zacynam pisać o tym numerak na „Karolinke albo na „Lajkonika”, bok już dostał styry listy, że nic ino obiecuję i obiecuję, a ludziska-by kcieli wygrać na rozto-majle sprawonki na zime, ino nie wiem, na jakie to numera majom postawić. Baby by też kciały wygrać przeważnie wszystkie, bo by sie kciały wystroić w jakie misie i buty z kozuskami, żeby sie chłopom spodobać, niekby nawet był, jaki kciol.

Ale jo wom, ludkowie moi, nic na to nie poradym, chociażście do mnie pisali, bo jo som nie wiem, jakie-by ty numera były nojlepsze, i bez to teraz grom ino roz na tydzień za 9 zł i 30 groszy! A żek obiecoł napisać, to jes święto prowda, ale ino o tym, jak to ludziska roztomajcie kombinujom, żeby wygrać, a nie, że na takie albo siakie numera sie wygro. Ja, żeby jo to wiedzioł! Zaraz byk na „Grunwald” doł ze sto albo z tysiąc złotych.

Ale słuchojcie:

Jedni stawiajom na takie numera, co oznaczajom, wiela roków mo chłop, baba i dzieci, koždy ekstra. Jak wypadkiem ktore dziecko ni mo jeszcze całego jednego roku, to sie bier, miesionce. Nieziniaci albo panny sta-

wiajom na roki swoik braci, ojców i narzeconyk, a jak ik majom wienyć, to na takigo, co sie ku niemu nojlepiej majom.

Drudzy zaś robiom tak: nasypiom do jakigo worecka albo do torby z cukru 50 zopolków, ale takich, co polke majom wszystkie z jednego i tego samego końca, a nie co jedyn to inkszego. Potym trzy razy woreckiem potrznym, żeby sie zopolki w środku dobrze pomieszały, zamknom ocy, wkładajom lewom rynke do worecka, bo to od serca, i nabierajom do ni bez widu tela zopolków, wiela uważujom. Potym otwierajom ocy i rachujom, wiela tyk zopolków majom w rynce. Tak robiom tela razy, na wiela losów kcom stawiać, ino muszom uważować, żeby zopolków nie nabierać zawsze jednako.

Albo jeszcze inacyj: nasypie sie na łyżkę 50 ziorneczek maku, a na drugom naleje sie soku z jałowca, a jak nima, to może być malinowy. Potym sie zamoca w tym soku koniuszek małego palca z lewyj rynki, zamknie sie ocy i porachuje, wiela sie ziorek przylepiło do palca. Robi sie to coroz inkszym palcem.

To majom być pono dobre sposoby na wygranie, ale jo za nik nie gwarantujem. Jo uważujem tak som od siebie, że nojlepiej jes, jak sie co wysni, ino że na smak trzeba sie znać, jak na tyn przykład Błażkowa teściwo, co mo jeszcze z przed wojny drukowany śniorz. Tam stoi wszystkie corne na biołym, co sie ino człowiekowi albo i babie śni, i odrazu som przy tym numera.

Naprzykład — śni sie komu, że widzioł anioła, to znacy, że sie fnet ożyni. Żyniatym to sie nie śni, bo óm już sie przekonał, co to jes za anioł. Numera na loteryje: 1, 5, 15, 25, 35, 45.

Albo śni Ci sie, że Cie djobel obdar ze skóry. Zapłacis, bracie, za kciolbase 43 zł zamias 28. Numera na loteryje: 2, 3, 4, 8, 28, 43.

A zaś komu sie śni, że wpod do gnojówki, to znacy, że go chychom na bramie ze skóróm albo z niciami. Przy tym śnie numerów nima, chociaż by sie takim przydało wygrać, żeby jeik baby i dzieci miały co jeść, jak óni bydom siedzieć, no i na adwokata.

Pannom to sie najcynścij śni, że zastawiajom sidła na ptoki. To znacy, że sie może w tym roku wydać, jak sie jaki ptoszek złapie. Numery: 1, 10, 20, 30, 40, 50.

Mysłem, że tego doś. Kto kce, niek stawio na jakie-bońdz numera, a jak wygro, to niek tez o Walku nie zapomni i do mu chociaż półówkę.

Na tym końcom o loteryjak, bo przysel Błażek i godo do mnie tak:

— Waluś, zostow to pisanie i pódz na mecz! Mistrza djabli wzieni, to może chociaż puchar dostanymy.

Dowidzynio na drugi roz.

Szwec Walęk



Drużyna K. S. Chełmek po ostatnim meczu o mistrzostwo Ligi Okręgowej z »Beskidem« Andrychów. — Od lewej stoją: F. Jugas, J. I. Swoboda, R. I. Wesolek, W. Piotrowski, F. Kulczuk, St. Kobylczyk, kierownik drużyny W. Matysik, J. Ogiegło. — Klęczą: T. Laska, E. Hebda, R. Nowak i J. Stolorz.

Dział Personalny zawiadamia

Podczas kiedy kierownictwo zakładu wspólnie z organizacją partyjną i całym aktywnym gospodarczym nie ustają w staraniach, aby jakość i estetykę naszej produkcji podnieść na coraz wyższy poziom, znajdując się ciągle jeszcze, niestety, wśród naszej załogi jednostki aspołeczne, które tym staraniom idą naprzekór.

Należą do nich:

Janina Szyjka, Janina Kamieniarz, Stanisława Paliwoda i Maria Kuśpik z oddz. 442, Krystyna Pierzchała z oddz. 443, oraz Kazimiera Kotowicz z oddz. 510.

Wyżej wymienione wykazały się tak dalece idącym niedbalstwem w pracy, że kierownictwo fabryki było zmuszone ukarać je upomnieniem. Kara bardzo łagodna, podyktowana nadzieją, że na niej się skończy i nie trzeba będzie sięgać do ostrzeżeń.

Zdzisława Wierzbik z oddz. 321 została ukarana naganą z ostrzeżeniem za wcześniejsze opuszczanie miejsca pracy. Hm! a czy zato przypadkiem Zdzisława rano nie przychodzi później? Bo to-by też trzeba było uwzględnić!

„Wy sobie możecie mówić, ile tylko chcecie, że krasć nie wolno, że to nieuczciwie i t. p., a ja i tak zwędzę, co się da” — myślała sobie Stefania Kocot z oddz. 449. To samo myśleli: Józef Kulka z oddz. 713, Jan Drewniak z oddz. 311, oraz Władysław Zajas z oddz. 421, lokując gorączkowo po zakamarkach swoich ubrań różne przedmioty, z zamiarem wyniesienia ich z fabryki. Ale na nieszczęście dla nich akurat w tym dniu zaostrożono rewizję na bramie i niefortunni amatorzy łatwych a nieczystych dochodów »upadli«, w rezultacie czego zarobili naganę z ostrzeżeniem, chociaż pachniało daleko gorszym wynikiem.

A teraz podajemy wykaz tych, którzy postępowaniem swoim zdradzili całkowity brak poczucia obowiązku, czym narazili się na zwolnienie z pracy.

Cóż takiego przeskrobali?

Czesława Poleć i Stanisława Odrzywska z oddz. 434, Stefania Woch z oddz. 433, Bronisława Malik z oddz.

439, Krystyna Wolska z oddz. 432, Bronisława Puszczyk z oddz. 441, Alicja Glecman z oddz. 442, Henryk Białas z oddz. 610 i Stanisław Turczyński z oddz. 716 byli niepoprawnymi bumelantami.

Piotra Olesia z oddz. 434 i Bolesława Sobasa z oddz. 443 zwolniono dyscyplinarnie, na co swoimi postępkami w zupełności zasłużyli. Oleś mianowicie przez samowolne odejście od maszyny spowodował postój automatu przez 45 minut, narażając oddział na niewykonanie planu, a współpracowników — na obniżkę zarobków. Zaś ten drugi zatracił szacunek dla pracy do tego stopnia, że znalazł się na terenie zakładu w stanie nietrzeźwym, urządzając w dodatku awanturę.

Podając powyższe do wiadomości załogi, Dział Personalny ostrzega, że stosownie do uchwał II K. S. R. walka z wszelkimi przejawami łamania dyscypliny pracy zostanie zaostrożona.

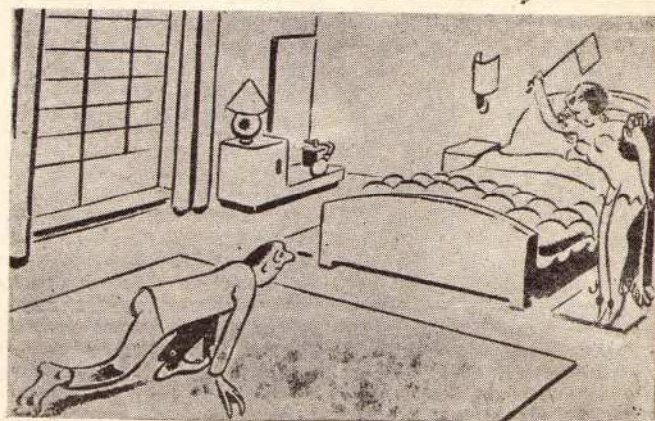
Repertuar kina w Chełmku

15-16	Nie odwracaj się, synu! prod. jugosłowiańskiej	od lat 12
18-19	Ewa chce spać prod. polskiej	od lat 18
22-23	Czarny rynek w Paryżu prod. francuskiej	od lat 12
25-26	Lady Hamilton prod. angielskiej	od lat 16
29-30	Dwie godziny prod. polskiej	od lat 16

Co nowego w W.C.M.O.

Działająca przy Radzie Zakł. Komisja Ochrony Pracy odbyła w dniu 3 b. m. posiedzenie, na którym m. i. analizowano przebieg okresowych badań lekarskich pracowników, zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia. Okazało się, że wielu z pracowników, podlegających temu badaniu, nie stosuje się do obowiązującego nakazu.

Wobec powyższego przypomina się wszystkim zainteresowanym o obowiązku bezwzględnego przestrzegania zarządzenia i poddawania się we



Para sportowców w noc poślubną